

Jeszcze rano nie wiedziałem na jakie dwa mecze pojadę. Wiedziałem tylko, że muszą to być dwa spotkania, które da się w całości zobaczyć w jeden dzień. Wariantów miałem kilka. Ostatecznie zdecydowałem się na mecze w Lisięcicach i Prudniku. O wyborze tego pierwszego obiektu zadecydowały dwa argumenty. Pierwszy, że jeszcze nigdy nie byłem na tamtejszym boisku, a drugi, że przeczytałem w zapowiedzi, że mają tam bilety. Obiekt w Lisięcicach stał się trzysta dziewiątym, na którym pooglądałem mecz.



Pozycja obu zespołów w tabeli klasy okręgowej sugerowała, że będzie to wyrównane spotkanie. Pierwsze minuty to potwierdzały. Do przerwy gospodarze prowadzili 2:0, co moim zdaniem nie przesądzało jeszcze końcowego rezultatu.

W przerwie poszedłem na spacer po Lisięcicach, a mówiąc dokładniej, to wybrałem się pooglądać z bliska kościół, a zwłaszcza jego wieżę, który z daleka robił na mnie duże wrażenie.

Gdy wróciłem, to druga połowa już chwilę trwała i było 3:0. Kiedy jednak goście zdobyli bramkę z rzutu karnego, to liczyłem jeszcze na duże emocje. Jednak z każdą minutą rosła przewaga miejscowych, którzy ostatecznie wygrali 5:1.

Z obiektu w Lisięcicach wychodziłem z jednym biletem, który w cenie 5 zł kupiłem przed meczem. Myślałem, że po spotkaniu uda mi się jeszcze jakieś podnieść z ziemi, ale 70 kibiców, którzy byli na meczu, nie śmieciło i nie znalazłem już żadnego. Bilet, a dokładniej mówiąc cegielka, ma informację, że jest z obecnego sezonu.

{morfeo 551}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na Facebooku OZPN.